Nr 2 (30) 2008
15 lutego 2008
DODATEK SPECJALNY NADLEŚNICTWA JAROCIN

Gazeta jarocińska

wieści z lasu

LASY PAŃSTWOWE

Czy w lasach już nigdy nie będzie czysto?

Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY NADLEŚNICTWA JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Karnawał się skończył i czas na poważne sprawy. Ponieważ poziom zadowolenia Polaków z wejścia do Unii Europejskiej jest najwyższy ze wszystkich jej narodów, pozwolę sobie skorzystać z tego dobrego nastroju i rozpocząć dyskusję na mój ulubiony temat - o śmieciach. Myślę, że nadszedł czas, by porozmawiać o tym problemie także z włodarzami miast i miasteczek na obszarze od Jarocina po Pyzdry, od Koźmina po Miłosław, od Kotlina po Środę Wielkopolską, od Jaraczewa po Zaniemyśl. Na obszarze zasięgu terytorialnego Nadleśnictwa Jarocin, w którym położonych jest prawie 25 tys. ha lasów państwowych i prywatnych. Myślę o okrągłym stole śmieciowym z udziałem wójtów i burmistrzów tego rejonu. Myślę, że mam prawo zaprosić wszystkich tych, którzy nie tylko są za gospodarkę odpadami w gminach odpowiedzialni, ale którym z całą pewnością zależy na zdrowych i czystych lasach tak upiększających nasz wielkopolski krajobraz. Rosnące opłaty środowiskowe i konieczność zamknięcia w niedługiej perspektywie wszystkich lokalnych wysypisk wymuszają nieodzowność działania już dziś. Zapraszam.

KRZYSZTOF SCHWARTZ

Śmieci w lesie, w zagajniku, przy leśnej ścieżce i prawie każdej leśnej dróżce, wzdłuż szosy i wokół najmniejszej choćby enklawy przylegającej do drogi. Śmieci w miejscach nielegalnego poboru piasku, w bagienkach i rowach. Przyczepa gruzu, stary telewizor i lodówka, tapczan i resztki po remoncie domu, pampersy i padłe tuczniki! Ile jeszcze można wymienić miejsc i co można jeszcze w lesie znaleźć? Paradoksalnie dotychczas nie było jeszcze tak źle. Mimo narzekania sytuacja była pod kontrolą. Ba, bywało, że mieszkańcy zlikwidowali swoje dzikie wysypisko i dbają o porządek. Dzisiaj jednak obawiamy się, że sytuacja gwałtownie może się pogorszyć. Obawiamy się, że lasy zostaną zasypane śmieciami, a coraz wyższe koszty sprzątania będą niczym wobec frustracji leśników i tej części społeczeństwa, która szanuje przyrodę. Frustracji wobec złego prawa, które nie tworzy rozwiązań systemowych ograniczających zaśmiecania lasów i zatruwanie powietrza wyziewami spalanych plastików.

Dlaczego nasze prawo nie może skutecznie uporać się z problemem śmieci?

Fot. ETE

NIELEGALNE WYSYPISKO nad Lutynią

Na początku 2008 roku weszło w życie Rozporządzenie Rady Ministrów z 06.06.2007 r., które zmienia stawki opłat za korzystanie ze środowiska. Celem zmian jest wsparcie rozwoju techniki odzysku, w tym recyklingu surowców wtórnych. Efektem jest jednak wyższa cena za przyjmowanie odpadów na składowisko, a tym samym wzrost kosztu usługi wywozu nieczystości stałych przez firmy wywozowe. Dodatkowo mieszkańcy, którzy naprawdę uczciwie chcą zapłacić za wytworzone w ich domostwach odpady, napotkali na utrudnienie. Po 30.09.2007 r. klienci przywożący na nasze gminne składowisko odpady samodzielnie (np. po remoncie, po wielkim sprzątaniu) zobowiązani są przedłożyć „kartę przekazania odpadu" oraz „podstawową charakterystykę" wraz z testami zgodności dla odpadów. Jest to szczególnie uciążliwe dla mieszkańców wsi. Często przecież w gospodarstwie wiejskim odpady i śmieci gromadzi się przez dłuższy czas, mają one duże gabaryty, a sprząta się raz około Wielkanocy. Z drugiej strony nie można winić zarządzającego śmietniskiem, że żąda przestrzegania przepisów. To nie jego przepisy tylko prawo tego państwa - obowiązuje wszystkich.

W mieście kubły wywożone są średnio co 2 tygodnie i na dodatek bezpłatnie odbierane są odpady segregowane. Chwała za to drugie ZGO w Jarocinie, ale co w innych miejscowościach naszego powiatu i powiatów ościennych? Obowiązujący w gminie Jarocin system ma swoją logikę, a zatroskanie szefa ZGO to prawdziwie obywatelska postawa. Co jednak należałoby zrobić by Pan „Kowalski" nie pozbywał się nadmiaru śmieci do lasu lub nie spalał ich w zwykłym piecu CO? Jak przekonać Pana „Nowaka", aby nie napełniał kubła na siłę odpadami, które mogą być poddane recyklingowi?

W naszej gminie inicjatywę oddano w ręce prywatne - w ręce firm wywozowych. One kształtują cenę usługi w odniesieniu do swoich kosztów usprawiedliwiając się ceną za składowanie na śmietnisku. Tymczasem lepszym wydaje się być system, kiedy to kasjerem opłat za odbieranie odpadów od ludności byłaby gmina, kształtując poziom stawek dla firm wywozowych, a obywatel płaciłby stałą opłatę miesięczną. Mieszkańcy musieliby przyjąć do wiadomości, że opłata jest wprawdzie stała, ale śmieci wywiezione będą zawsze niezależnie od tego, ile ich zgromadzę. Mogłaby być jednocześnie mniejsza o wartość dostarczonych na śmietnisko odpadów segregowanych. Jak daleko gmina może posunąć się w regulacjach prawa miejscowego? Czy skazani jesteśmy na czekanie i biadolenie na kolejny kiepski rząd?

Tylu ludziom wokoło zależy na czystości, wielu ma jakiś pomysł, inni angażują się we wszelkiego rodzaju akcje na rzecz usuwania śmieci, że można chyba coś zmienić. Myślę, że trzeba próbować coraz to nowych rozwiązań, by czystość otoczenia była normą i ambicją każdego mieszkańca naszej gminy i powiatu. Nie krytykujmy naszych rozwiązań bezwzględnie, bo uzyskiwany w gminie poziom 30 % odzysku przy średniej krajowej 5 % mówi wiele. Pomóżmy naszym radnym i władzom, by doskonalili rozwiązania pamiętając, że sami też musimy się włączyć. Włączmy się, by nasze ulice, drogi i piękne otaczające Jarocin lasy były czyste. Trudno mi sobie wyobrazić, że ziści się czarny scenariusz z pierwszych zdań tego tekstu.

KRZYSZTOF SCHWARTZ

ŚMIECI w lesie niedaleko Witaszyc

DZIKIE SKŁADOWISKO pod Żerkowem

Jak oszczędzić na śmieciach

Wraz z Nowym Rokiem dotknęło nas wiele podwyżek cen. Zapłacimy więcej za towary, usługi, energię elektryczną i inne media. Szczególnie dotkliwie odczujemy wzrost cen za wywóz odpadów z naszych domowych gospodarstw. Dzieje się tak z powodu wzrostu cen za składowanie odpadów na wysypiskach śmieci. Niestety, ceny te nadal będą rosły. Musi się tak dziać, jeśli chcemy dbać o środowisko i dążyć do poprawy jego stanu w przyszłości. Wyższe koszty pozbywania się odpadów mają wymóc na nas zmniejszenie produkcji śmieci oraz spowodować, aby te, które się nadają poddawać recyklingowi. Każdy, dla kogo ważna jest ochrona przyrody i zależy mu, aby wokół miast i wsi nie rosły góry śmieci na nielegalnych wysypiskach, powinien zająć się gospodarowaniem odpadami od swojego podwórka. Wbrew pozorom segregowanie odpadów nie musi być szczególnie uciążliwym zajęciem, a z pewnością nie wiąże się z dodatkowymi kosztami. Wręcz przeciwnie, jeśli zainteresujemy się tym co wyrzucamy do kosza, i oddzielimy rzeczy, które nadają się do przerobu wtórnego, z pewnością odniesiemy wymierne korzyści materialne. Zakład Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. w Jarocinie w bardzo dużym stopniu pomaga, aby segregacja odpadów w gospodarstwach domowych nie była problemem. Bezpłatnie można otrzymać od ZGO kolorowe worki przeznaczone na konkretne surowce wtórne. Worki te są następnie odbierane z posesji także bezpłatnie, a co za tym idzie nasze pojemniki na odpady niesegregowane zapełniają się rzadziej i koszty ich wywozu maleją. Oczywiście oprócz wymiernych korzyści z segregacji odpadów musimy zauważyć i te, które trudno pomierzyć, a są z pewnością bardzo ważne:

- w zakładzie recyklingu przerabia się zużyty karton na nowe opakowania z tektury, papieru. Butelki szklane, słoiki przetapia się ponownie na szklane produkty oszczędzając w ten sposób cenne surowce
- do powtórnego przetworzenia surowców wtórnych (reecykling) potrzeba mniej energii, wody, piasku itp. niż przy wytwarzaniu opakowań szklanych lub papierowych od początku, przez co przyczyniamy się do zachowania cennych zasobów przyrody
- surowce wtórne trafiające na recykling zmniejszają górę odpadów na składowisku
- spalanie odpadów (np. butelek PET, opon) w urządzeniach do tego nieprzystosowanych jest w Polsce ustawowo zakazane. Wydzielane przy tym substancje, m. in. rakotwórcze, szkodzą nie tylko zdrowiu ludzi, także roślinom i zwierzętom.

Rozdzielanie surowców wtórnych wiąże się z posiadaniem podstawowej wiedzy o tym, co nadaje się do ponownego przerobu. Powinniśmy wiedzieć, że do pojemników na tworzywa sztuczne nie można wyrzucać folii, rur PCV, reklamówek, części samochodowych, zabawek, opakowań po twarożkach, jogurtach itp. Ze szklanych opakowań do ponownego przerobu nadają się butelki po napojach i słoiki bez nakrętek rozdzielone na kolorowe i bezbarwne. Nie powinniśmy mieszać ich ze szkłem z żarówek, szyb okiennych i samochodowych, porcelaną, kryształami czy ceramiką. Z kolei do makulatury nie wyrzuca się kartoników po mleku i sokach, jednorazowych naczyń, papieru woskowego, kalki, tapet i oczywiście pieluch jednorazowych.

Obecnie ZGO bezpłatnie odbiera segregowane odpady praktycznie z całego terenu gminy Jarocin. Prezes ZGO Mariusz Małynicz poinformował nas, że każdy kto jest zainteresowany segregacją, może zgłosić się do siedziby spółki, gdzie otrzyma kolorowe worki foliowe z dokładną informacją o sposobie rozdzielania odpadów oraz terminach odbiorów surowców wtórnych z poszczególnych osiedli i wiosek.

Czasy, w których żyjemy, odznaczają się bardzo wysoką konsumpcją. Coraz więcej produkujemy, kupujemy i przetwarzamy, a co za tym idzie wytwarzamy odpady od opakowań produktów spożywczych zaczynając, a na zużytych samochodach kończąc. Zwróćmy uwagę na to, co wyrzucamy do kosza, aby choć część naszych odpadów poddać ponownemu przetworzeniu. Nie jest to takie trudne, a z pewnością przyniesie wiele korzyści środowisku naturalnemu i nam samym.

RAFAŁ BIERNACIK

Jak postępować z surowcami wtórnymi

Mieszkańcy zabudowy wielorodzinnej

Wrzucają posegregowane odpady do dużych pojemników lub kontenerów. Rozmieszczone są one na osiedlach w całej gminie. Najczęściej są to dzwony/kontenery na szkło bezbarwne i kolorowe oraz siatki/kontenery na tworzywa sztuczne (butelki PET, po chemii gospodarczej). Wystarczy w drodze do pracy, miasta, wrzucić posegregowane surowce wtórne do pojemnika.

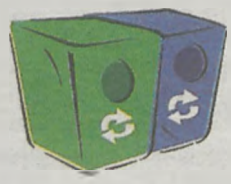

Mieszkańcy zabudowy jednorodzinnej

Otrzymują od ZGO Sp. z o.o. w Jarocinie komplet worków do segregacji następujących surowców wtórnych:

biały - szkło bezbarwne
niebieski - makulatura
zielony - szkło kolorowe
żółty - tworzywa sztuczne

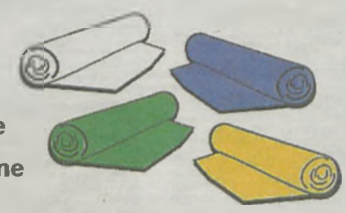

Należy wystawiać je przed uliczkę o ustalonej godzinie wyznaczonego dnia wg grafiku dla każdego osiedla. Raz w miesiącu firma wywożąca odpady - ZGO Sp. z o.o. odbiera je. Każdy kto segreguje odpady, wolniej zapełnia kubeł na odpadki zmieszane. Jednocześnie mniej zapłaci za ich wywóz.

Prowadzący działalność gospodarczą

Segregują w indywidualnie zorganizowanych punktach zbiórki lub zakupionych stelażach workowych na tworzywa sztuczne, szkło, makulaturę. Wystarczy zagospodarować trochę miejsca na cenne surowce wtórne. Potem dostarczyć posegregowane odpady na składowisko, skąd trafią do odpowiedniego zakładu recyklingu.

gawęda o drzewach

Olsza (Alnus sp.)

Olcha, olsza albo olszyna rosła ponoć także na Olimpie - ale cóż tam nie rosło! Nie ma sensu badać tego wątku gdyż wydaje się to mało prawdopodobne.

Olsza szara

Kiedy pojawiła się na obszarach dzisiejszej Eurazji, co miało miejsce w najstarszej epoce trzeciorzędu - w paleolicie ok. 65 milionów lat temu, to olcha rosła na glebach nasiąkniętych dobrze wodą, błotnistych, gdzie innym drzewom było za mokro. Gdy bagna zaczęły przesychać, to zmuszona nowymi warunkami klimatycznymi i glebowymi tworzyła formy, a potem gatunki i... pięła do góry. Wchodziła coraz wyżej, lecz trudno uwierzyć, żeby dostała się na sam szczyt górskiego masywu Olimp w pn. Grecji. Najwyższy bowiem wierzchołek tego pasma, sięgający nieba i dlatego wybrany na siedzibę Bogów, wznosi się na wysokość 2918 m n.p.m., a olsza do dzisiaj nie wdrapała się tak wysoko. U nas rośnie ona najwyżej do 1300 m n.p.m. - i to jej odmiana - olcha szara. W większych skupiskach występuje tylko w górach. Jej naturalnym środowiskiem są doliny górskich rzek i potoków. W Bieszczadach tworzy zwarte drzewostany naturalne zwane olszynką karpacką. Z uwagi na niską jakość drewna, wczesny wiek dojrzewania i swą ekspansywność zaliczana jest do gatunków problematycznych, zwana często pionierskim „chwastem". Olsza szara była w górach obecna zawsze. Współistniała ze swoimi krewniakami: olszą kosą i olszą zieloną, które wciskały się w wyższe partie gór, zastępując w granicy lasu kosówkę. Jej wymagania siedliskowe są niewielkie, doskonale więc sobie radzi w górskim klimacie. Jest też mało wrażliwa na mrozy i wiosenne przymrozki. Rośnie zarówno na glebach mokrych, jak i suchych. Nie znosi jedynie trwałego zalewania.

Każda ścięta olszyna daje kilka odrostów, które błyskawicznie pokrywają odsłoniętą powierzchnię. Pod jej okapem znakomicie rozwija się kobierzec jeżyn. W takich warunkach bardzo trudno przebić się jodle, bukowi lub jaworowi - gatunkom właściwym dla karpackich lasów.

I tu ciekawostka - warto zwrócić uwagę na biocenotyczną rolę olszy. Otóż żyje ona w symbiozie z promieniowcami (Actinomysetes), które wiążą wolny azot. Proces ten zachodzi

Olsza zielona

w bulwowatych naroślach na korzeniach. Olsza usprawnia więc glebę i jest cennym przedplonem dla lasotwórczych gatunków, które w drodze naturalnych procesów kiedyś zajmą jej miejsce. Może to więc kości olch lub olcha zielona szumiała Bogom na Olimpie?

Olcha czarna - „ponure drzewo" rosnące na nizinach, w miejscach okresowo zalewanych przez wodę. Wznosi się na grubych korzeniach nad wodą, niby na szczudłach, co robi niesamowite wrażenie. Już w marcu, kiedy na dnie olszyny zakwitają pierwsze przebiśniegi, potem zaś przylaszczki, pierwiosnki i zawilce, kiedy coraz bardziej zaczyna się zielenić trawa, olcha czarna obsypuje się kotkami. To jej kwiaty. Później te kotki staną się drobnymi, zdrewniałymi szyszkami. Owocem olchy jest mały, jednonasienny orzeszek - nie lada przysmak dla wielu ptaków, zwłaszcza zimą.

Przypisuje się też, że z jej drewna został zrobiony krzyż Chrystusowy. Do dziś się tego „wstydzi": o czym świadczy fakt, że po ścięciu „rumieni się", zmieniając kolor na rdzawoczerwony. Później jaśnieje, ale niezupełnie. Po najlepszym suszeniu ma kolor dykty, którą wyrabia się z olszyny. Drewno olchy jest bardzo wytrzymałe, dowodem na to jest fakt, że od wyrazu „dykta" , dawniej „dychta" pochodzi określenie „dychtowny" czyli sztywny i mocny. Dawniej, a dzisiaj w niektórych regionach także, najlepsze płoty są ze sztachet olszynowych. Nadaje się również na budowle wodne - tu ma wytrzymałość równą dębinie - oraz na wyroby tokarskie: oprawy narzędzi, ołówków, przyrządów kreślarskich czy toczonych szkatułek.

Popiół z drewna olchowego daje wiele potasu, węgiel zaś jest używany do wyrobu prochu. Kora olchy użyteczna jest natomiast w farbiarstwie, barwi na brunatno i czarno. Wilgotnego drewna olchowego, połączonego z jałowcem, używa się do wędzenia, bo drewno to daje wiele dymu, ale też piękny kolor wędzonym wędlinom. Liście olchy były i do dziś są niezawodnym „lekiem ludowym" na wrzody. Szybko wyciągają ropę i sprzyjają gojeniu się rany.

Nie wiem, ile w tym prawdy, ale podobno w sierpniu, gdy zwozi się do stodół nowe zboże dobrze jest kłaść pod słomę olszowe liście jako środek na odstraszanie myszy. Może mogą też odstraszać myszy z naszych mieszkań?

Opr. Jan Suder z wykorzystaniem „Gawędy o drzewach" M. Ziółkowskiej oraz „Ballady o drzewach" E. Marszałek)

Uczniowie z Tarzec praktykują w szkółce i wyłuszczarni

Wyjątkowa współpraca

Nadleśnictwo Jarocin współpracuje ze szkołami, aby pomóc im w edukacji ekologicznej dzieci i młodzieży. Jedną z takich placówek jest Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Tarcach.

Początek wspólnych działań miał miejsce w 2004 roku, kiedy to w szkole w Tarcach uruchomiono nowe kierunki kształcenia - technik architektury krajobrazu oraz technik ochrony środowiska. Są to dziedziny bardzo bliskie działalności nadleśnictwa, stąd w sposób naturalny nawiązana została współpraca.

W zakresie edukacji młodzieży i ochrony środowiska uczniowie z technikum odbywają w wyłuszczarni nasion oraz w szkółce leśnej zajęcia praktyczne i praktyki zawodowe z zakresu uprawy roślin ozdobnych, organizacji pracy oraz urządzania i pielęgnacji obiektów architektury krajobrazu. Przedstawiciel nadleśnictwa bierze też corocznie udział w Targach Edukacyjnych organizowanych przez Starostwo Powiatowe, promując na stoisku ZSP w Tarcach ochronę naturalnego środowiska, a zwłaszcza lasów. - *Jesteśmy bardzo zadowoleni z praktyk odbywanych w obiektach nadleś*nictwa - mówi Katarzyna Szatkowska, uczennica II klasy technikum architektury krajobrazu. - *Uczymy się od podstaw, jak produkować rośliny ozdobne i jak wpływać na piękno naszego pejzażu. Mamy dobre warunki socjalne i fachowy instruktaż. Razem z kolegami i koleżankami chciałabym podjąć pracę w szkółce leśnej w okresie wakacyjnym* - dodaje Patrycja Górzyńska, koleżanka z tej samej klasy. Podobnego zdania są opiekunowie praktyk oraz dyrektor ZSP w Tarcach. - *Miło jest słyszeć od młodzieży, jak bardzo profesjonalnie i serdecznie jest traktowana przez pracowników nadleśnictwa. Bardzo dobrze nam się współpracuje z innymi przedsiębiorstwami i instytucjami, w których młodzież i dorośli odbywają praktyki, ale Nadleśnictwo Jarocin jest w tej współpracy wyjątkowe* - mówi dyrektor Sławomir Adamiak. - *W imieniu własnym i naszych uczniów bardzo za to dziękuję* - dodaje.

(st)

Urządzanie lasu - a co to jest?

Prowadzenie gospodarki w lasach w taki sposób, aby stale pełnił on wiele funkcji zarówno ochronnych, społecznych, jak i produkcyjnych, przy uwzględnieniu zróżnicowanych warunków przyrodniczych i siedliskowych, wymaga dobrego zaplanowania czynności gospodarczych, jakie zamierza się wykonać w lesie w wieloletnim okresie. Takie właśnie planowanie zabiegów gospodarczych nazywamy urządzaniem lasu. Organizuje ono przebieg produkcji w gospodarstwie leśnym za pomocą zabiegów, które zapewnią stały wzrost produktywności i użyteczności społecznej lasów.

Aby dobrze urządzić las, a następnie opracować właściwą formę gospodarowania, trzeba go najpierw bardzo dobrze poznać, zebrać maksymalnie dużo informacji o ekosystemie leśnym. Dopiero mając taką wiedzę leśnik może starać się hodować las zbliżony do lasu naturalnego, spełniający wielorakie oczekiwania człowieka, odporny na różne czynniki chorobowe czy niekorzystne zjawiska atmosferyczne.

Urządzanie lasu zatem to zarówno zbieranie informacji o lesie, jak i wykorzystywanie ich do planowania zabiegów na wiele lat. Pracami nad urządzaniem lasu na zlecenie Lasów Państwowych zajmuje się Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej. Firma ta wykonuje również prace urządzeniowe np. parków narodowych czy lasów prywatnych właścicieli, prowadzi monitoring stanu lasów oraz środowiska leśnego, szacuje szkody powodowane w lasach np. przez przemysł. Korzysta przy tym z najnowszych zdobyczy techniki. Mapy urządzanych obszarów sporządza się w postaci warstw numerycznych, które są częścią systemu informacji przestrzennej. Taka mapa umożliwia przedstawianie w sposób graficzny i przetwarzanie na różne sposoby zebranych podczas terenowych prac urządzeniowych danych. Pomocne w uzupełnianiu prac urządzeniowych są również coraz doskonalsze metody wykorzystywania zdjęć lotniczych i satelitarnych.

W lasach państwowych urządzanie lasu wykonuje się odrębnie w każdym nadleśnictwie raz na dziesięć lat, a jego wyniki ujmuje się w syntetycznym projekcie wszystkich czynności gospodarczych, zwanym Planem Urządzania Lasu i obowiązującym w kolejnym 10-letnim okresie. Plan taki zatwierdza na wniosek Generalnego Dyrektora Lasów Państwowych, Minister Środowiska i jest to jeden z podstawowych dokumentów kreujących gospodarkę leśną nadleśnictwa. Szczegółowe zasady sporządzania takiego planu określone są w „Instrukcji Urządzania Lasu" wprowadzonej zarządzeniem Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Przed przystąpieniem Biura Urządzania Lasu do wykonania w nadleśnictwie urządzeniowych prac terenowych, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych zwołuje posiedzenie, tak zwaną I Komisję Techniczno-Gospodarczą w celu uzgodnienia podstawowych wytycznych do przeprowadzenia tych prac. Mając na uwadze potrzebę uspołeczniania zarządzania lasami i niezbędne powiązanie planowania urządzeniowego z zagospodarowaniem przestrzennym oraz racjonalne gospodarowanie zasobami przyrodniczymi, do udziału w takim spotkaniu, oprócz pracowników Lasów Państwowych, Biura Urządzania Lasu, Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody, zapraszani są również przedstawiciele samorządów, stowarzyszeń, organizacji pozarządowych. Prace urządzeniowe w nadleśnictwie trwają na ogół około roku. Sporządzony przez biuro Plan Urządzania Lasu dla nadleśnictwa obejmuje między innymi szczegółową inwentaryzację i opis lasu, ocenę jego stanu, także gleb i siedlisk, rozpoznanie walorów przyrodniczych w lasach oraz program ochrony przyrody, podział lasów według pełnionych funkcji i celów gospodarowania (np. na lasy ochronne, lasy z dominującą funkcją gospodarczą), projekt pożądanej struktury gatunkowej, wiekowej i przestrzennej lasu, plany 10-letnie z zakresu pozyskania drewna, hodowli lasu, ochrony przeciwpożarowej, zagospodarowania turystycznego, kierunki działań w zakresie gospodarki łowieckiej.

Dla Nadleśnictwa Jarocin aktualnie obowiązujący 10-letni Plan Urządzania Lasu sporządzony został przez Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Poznaniu na lata od 1999 do 2008. Bieżący rok jest zatem ostatnim z planowych, a zarazem rokiem, w którym rozpoczną się w naszym nadleśnictwie prace urządzeniowe będące podstawą do sporządzenia planu na kolejne dziesięć lat. Wykonywać je będzie również biuro z Poznania. W grudniu ubiegłego roku w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu odbyła się wstępna narada dotycząca przygotowawczych prac urządzeniowych. Natomiast w nadchodzącym miesiącu w siedzibie Nadleśnictwa Jarocin odbędzie się wspomniane wcześniej posiedzenie I Komisji Techniczno-Gospodarczej. Terenowe prace urządzeniowe ruszą wiosną. Przy odrobinie szczęścia będzie więc można podczas tegorocznego wiosennego spaceru po lesie spotkać tajemniczych ludzi obwieszonych dziwacznym sprzętem, przemykających leśnymi ścieżkami i czasem skrzętnie coś notujących.

(jg)

Fot. Digitouch

ABY DOBRZE URZĄDZIĆ LAS, trzeba go najpierw poznać i zebrać informacje o ekosystemie

Fot. Digitouch

TERENOWE PRACE URZĄDZENIOWE ruszą wiosną